

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
Konto P.K.O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O.
Siedlce. Na odwrocie zaznaczać: na rachunek
„Zycia Podlasia”. — — — — Telefon Nr. 3.

REDAGUJE KOMITET.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt
od 12 — 14 codziennie. Wtorki, piątki 12 — 15.
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12 — 13.

BUDUJMY SZKOŁY!

Na marginesie „Tygodnia Szkoły Powszechnej”.

Termin od dnia 2 do 8 października
każdego roku został na skutek
Zarządu Głównego Towarzystwa
Popierania Budowy Publicznych Szkół
Powszechnych zarządzeniem Ministerstwa
Praw Wewnętrznych zarezerwowany dla
Tygodnia Szkoły Powszechnej”.

„Tydzień Szkoły Powszechnej” ma
zadaniem za zadanie przypomnieć
społeczeństwu, że mimo dużych wyników
dziedzinie budownictwa szkolnego w
całej Polsce, wiele jeszcze dzieci
nie może uczyć się w ciężkich warunkach lo-
kalnych oraz pobudzić przez akcję u-
świadamiącą, do ofiarności szerokiej rze-
cz społecznej na rzecz Towarzystwa Po-
pierania Budowy Publicznych Szkół Po-
wszechnych, które w swej działalności po-
święciło sobie piękny cel: w jak najszy-
bszy czas dać dziecku polskiemu możność
uczenia się w dużych, zdrowych, pięk-
nych i słonecznych salach.

Rzeczmy poniżej garść uwag, doty-
czących powszechnego nauczania oraz bu-
downictwa szkolnego, które winny być
oparte na ofiarności na rzecz budowni-
ctwa szkolnego.

Po odzyskaniu niepodległości Pań-
stwo Polskie równą troskę poświęciło or-
ganizacji armii jak i oświaty powszechnej,
stając sobie dokładnie sprawę, że są to
dwie główne filary każdego państwa. Stąd
w dniu 7 lutego 1919 r. wydał Mar-
szałek Józef Piłsudski jako Naczelnik
Państwa dekret o obowiązku szkolnym,
zgodnie z którym nauka w zakresie szko-
ły powszechnej jest w Polsce obowiązko-
wym obowiązkiem szkolny, t. j. obowiązek
uczenia nauki na poziomie szkoły
powszechnej przez każde dziecko trwa ta-
k długo, z czym łączy się organizacja sie-
ciowej szkoły powszechnej. Podane
wyżej zasady weszły również w posta-
wienie uchwalonej przez Sejm ustawy
o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r.

Opierając się o powyższe przepisy
muszą być więcej o pełne zrozumienie
wartości społeczeństwa wartości szkoły
i oświaty, dostarczać polewanie do tego
koniecznych środków, przede-
wszystkiem potrzebnej ilości nauczycieli

W r. szk.	W budynkach		Razem	Przyrost
	własnych	wynajętych		
1925-26	31.480	22.723	54.203	za 5 lat 6.226 izb
1930-31	39.459	24.031	63.490	" 5 " 9.247 "
1932-33	41.346	24.153	65.528	" 2 " 1.838 "
1933-34	41.621	24.093	65.714	roczny — 386 "

Chociaż dzięki wysiłkom władz szkol-
nych, nauczycielstwa, gmin i społeczno-
ści zwiększa się w ciągu ostatnich dwu
lat stosowanie rozmaitych doradczych
metod jak wyjmowanie ścian i t. p.
czterpano te środki do ostatecznych
nie powierzenia podłogi posiadanych
izb ponad 100.000 m², przyrost izb
w budynkach w ostatnich latach ustal
niem, a stan ten pogarsza jeszcze oko-
liczność, że znacznie więcej niż 1/3 ogół-
ności izb mieści się w budynkach wy-
starczających, a więc wyjątkowo tylko dość
czystych, choć i nie wszystkie izby w
budynkach własnych są dość wielkie, sko-
niamy jeszcze w Polsce około 27.000
m² powierzchni podłogi poniżej 40 m².

Odpowiednia zaś izba lekcyjna to
tylko zdrowotna warunków pracy uczniów
nauczycieli, ale jednocześnie i zwiększo-
ną pojemność szkoły. Niewątpliwie — na

oraz izb szkolnych. Dzięki temu wzrastała
w Polsce powszechność nauczania a rów-
nocześnie zmniejszały się braki powstałe
w okresie niewoli. Gdy bowiem w roku
szkolnym 1922-23 z wśród pozostających
w wieku obowiązku szkolnego dzieci po-
bierało naukę tylko 68,9 proc. to znaczy
niedużo więcej niż dwie trzecie ogólnej
ilości dzieci, czyli że niemal co trzecie
dziecko obowiązane do nauki było po-
zbawione tej nauki, w r. szkolnym 1928-29
korzystało z tej nauki już 94,4 proc. dzie-
ci, czyli, że na sto dzieci nie uczyło się
tylko niespełna czworo dzieci. Procent ten
był tak wysoki z tego powodu, że z jed-
nej strony podniosła się liczba dzieci po-
bierających naukę, z drugiej zaś w roku
tym liczba dzieci podlegających obowią-
zkowi szkolnemu ulega najbardziej wy-
datnemu zmniejszeniu (roczniki „wojenne”).

Sprawa realizacji powszechnego nau-
czania pogorszyła się jednak, gdy od roku
szk. 1928-29 rozpoczął się szybki
wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym
(roczniki powojenne) od 3.706.000 w roku
szk. 1928-29 do 4.275.000 w r. szk.1930-31,
a do 5.324.000 w bieżącym roku szkol-
nym 1934-35.

Temu wzmózonemu przyrostowi liczb
dzieci nie towarzyszył z powodu
zwiększających się trudności gospodar-
czych równoległy wzrost liczby etatów
nauczycielskich, aczkolwiek władze szkolne
czyniły i czynią wszelkie możliwe wy-
siłki, aby mimo braku potrzebnych etatów
łączyć nauczaniem możliwe jak największą
liczbę dzieci.

Sytuację pogarsza zależny również
ściśle od stosunków gospodarczych brak
odpowiedniej ilości izb i budynków szkol-
nych, potrzebnych na pomieszczenie tak
wielkiej liczby dzieci. I tu bowiem, po-
dobnie jak w dziedzinie zapotrzebowania
sił nauczycielskich, przyrost nowych izb
szkolnych pozostał znacznie w tyle poza
przyrostem dzieci w wieku szkolnym, co
jasno wynika z poniżej umieszczonej
tabelki.

Izby szkolne w publicznych szkołach po-
wszechnych (razem ze Śląskiem).

Izby przy obecnej, tak bardzo niewystar-
czającej ilości etatów nauczycielskich
wzrosłaby znacznie powszechność naucza-
nia, gdyby wszystkie siły nauczycielskie
mogły uczyć w izbach wygodnych i prze-
stronnych, pozwalających na umieszczenie
w nich pełnej liczby uczniów. Tymczasem
obecnie stan higieniczny niektórych izb
lekcyjnych stwarza wprost straszne wa-
runki pracy: niszczy zdrowie dzieci i na-
uczycieli, zmniejsza skuteczność i wydaj-
ność ich pracy, stawiając w wielu wypad-
kach pod znakiem zapytania pożytek ta-
kiej nauki.

W tym stanie wielką rolę ma do
spełnienia możliwie intensywna akcja bu-
dowy publicznych szkół powszechnych,
wymagająca jednak wielkich funduszy.
Obowiązane na podstawie ustawy z dnia
17 lutego 1922 r. o budowie publicznych
szkół powszechnych do dostarczania bu-

dynków szkolnych, samorządy terytorjalne
nie mogą z powodu powszechnie znanego
katastrofalnego stanu swych funduszy
z obowiązków tych się wywiązać, wsku-
tek czego, jak to widać z podanej powy-
żej tabeli, budownictwo szkolne w ostat-
nich latach prawie że zamarło. Nie była
załem poza sporadycznymi wypadkami
możliwa, ani wymiana izb nieodpowied-
nych na lepsze, ani budowa izb nowych,
koniecznych ze względu na tak duży
przyrost dzieci w wieku obowiązku
szkolnego.

Dopiero ubiegły rok szkolny 1933-34
stał się punktem zwrotnym w tej dziedzi-
nie. Oto powstałe w tym roku z inicjaty-
wy kilku jednostek Towarzystwo Popiera-
nia Budowy Publicznych Szkół Powszech-
nych, na których czele stanął Pan Mar-
szałek Senia Władysław Raczkiewicz,

zdolało dzięki ofiarności najszerzszym
warstw społeczeństwa, a przy wydatnym
współdziale nauczycielstwa, zebrać w cią-
gu niespełna jednego roku i to ciężkiego
roku kryzysowego przeszło 2 miliony
pięćset tysięcy złotych, które przeznaco-
no jako zasiłki lub pożyczki na budowę
publicznych szkół powszechnych, przyczy-
niły się w przeważającej mierze do obu-
dzenia i organizacji bieżącego sezonu bu-
dowlanego 1934 w dziedzinie budownictwa
szkolnego. Oto zestawienie ilości izb le-
kcyjnych, wykończonych i będących je-
szcze w budowie, finansowanych całkowi-
cie lub częściowo z funduszy Towar-
zystwa Popierania Budowy Publicznych
Szkół Powszechnych (z liczbą uczniów,
które znajdują w nich pomieszczenie) oraz
suma wydawkowana na ten cel przez
Towarzystwo:

Lp.	Okręg Szkolny	Liczba izb lekcyjnych	Liczba uczniów, którzy znajdują w nich pomieszczenie	Pożyczki i zasiłki udzielone przez Tow. P.B.P.S.P. w złotych
1	Brzeski	184	11.040	2.550.910
2	Krakowski	317	19.020	
3	Lubelski	200	12.000	
4	Lwowski	218	13.080	
5	Łucki	182	10.920	
6	Poznański	53	3.180	
7	Warszawski	165	9.900	
8	Wileński	166	9.960	
R a z e m		1.485	99.100	2.550.930

Wyniki jednorocznej działalności To-
warzystwa staną się tem wyraźniejsze, je-
śli się zważy, że w okresie dobrej koniun-
ktury gospodarczej Państwa i społeczeń-
stwa w latach 1925-6—1930-31 przybywa-
ło w Polsce przy wydatnej pomocy rząd-
owej rocznie przeciętnie 1595 izb lekcyj-
nych, gdy w bieżącym roku głębokiego
kryzysu gospodarczego—bez pomocy rząd-
owej — dzięki inicjatywie Towarzystwa
przybywa niewiele mniej bo 1485 izb le-
kcyjnych, nie licząc oczywiście całego
szeregu budowanych razem z nimi izb
i lokali pomocniczych, potrzebnych w
szkole. Również i ilość uczniów, którzy
znajdą pomieszczenie w nowych izbach
lekcyjnych, przewyższy nietylko podaną
w tabelce cyfrę, ale przekroczy niewątpli-
wie znacznie nawet 100.000, jeśli się
weźmie pod uwagę fakt, iż w wielu z tych
izb będzie się odbywać nauka na dwie
zmiany (szkoły niższego stopnia).

Nietylko jednak nauczyciele i izby
są potrzebne dla normalnej pracy szkolnej,
niezbędne są bowiem jeszcze sprzęty,
podreczniki i pomoce szkolne, na który to
cel wymienione T-wo wydało w pierw-
szym roku swej działalności 61.000 zł.
(w tem Śląsk), przyczyniając się do pro-
wadzenia pracy szkolnej tam, gdzie bez
tej pomocy byłaby ona niemożliwa.

Ten nadzwyczajnie pomysłny plan
jednoroczny dopiero działania Towar-
zystwa Popierania Budowy Publicznych
Szkół Powszechnych, wymagający oczy-
wiście w stosunku do rosnących potrzeb
powszechnego nauczania — wielokrotnie-
nia, daje zarazem podstawę do żywienia
nadziei, że społeczeństwo widząc we wspo-
mnianych owocach pracy T-wa i takimi
własnością uczuć składowych oiar i ro-
zumując wartość i wagę jego celów,
poprze je i jeszcze więcej, niż dotąd
żywił.

T-wo P.B.P.S.P. liczy obecnie około
14.000 Kół oraz około 300.000 członków
wzajemnych (roczna składka 3 zł.) i 250
członków dożywnych (jednorazowo 1.50 zł.
bez żadnych dalszych wpłat). Jeśli się zaś
zważy, że w Polsce istnieje przeszło dwa-
dzieścia pięć tysięcy publicznych szkół
powszechnych, które wszystkie, nie licząc
innych instytucji, są naturalnymi ośrod-
kami, przy których winny powstać Koła
T-wa P.B.P.S.P. z możliwie jak największą
ilością członków, jasnym jest, że jeszcze
wiele jest do zrobienia w tym kierunku.

Wierzymy, że nie będzie wśród nas
nikogo, kto by nie poparł swym drobnym
datkiem działalność Towarzystwa Popie-
rania Publicznych Szkół Powszechnych.

Święto sportowe W. F. i P. W. pod hasłem „Szukamy olimpijczyka”.

Staraniem miejskiego i powiatowego
Komitetu W. F. i P. W. w dniach 6 i 7
b.m. odbędą się zawody sportowe z udziałem
młodzieży tak miast, jak i powiatu
siedleckiego.

Dla zwycięzców przeznaczone są
cenne nagrody ofiarowane przez instytucje
i społeczeństwo.

Jadąc ładem, wchłaniasz w płuc.
kurd — na każdym kilometrze —
czyć nie mniej szumolotem
przez przeczyste koką powietrze!

Gospodarka Miejska.

Artykuł dyskusyjny.
(ciąg dalszy).

Autor białda, że ochrona lokatorów spowodowała zmarnowanie dla Państwa i samorządu m. Siedlec około 10.800.000 zł. w złocie, ponieważ komorne płacono w wysokości 10% w stosunku do przedwojennego.

Są to krokodyle łyż! Chodziło o to, że daleko więcej tych milionów nie lasilo safesów wyznawców „Miasta Polskiego”. Nie będziemy się zastanawiali nad tem, jak za te urojone pieniądze autor budowałby kanalizację, wodociągi, ulice, szkoły i t. p.

Państwo musiało widocznie wziąć w obronę zbiedzone długoletnimi wojnami społeczeństwo skoro wydało taką ustawę; krytyka tych poczynań po upływie pięciu lat dziesięciu jest bezprzedmiotowa.

Następnie autor przechodzi do roku 1926 i twierdzi, iż zakres działania samorządu zaczyna się znacznie rozszerzać, siłą rzeczy musi on szukać nowych źródeł dochodu.

Administracja, mająca przed sobą nowe zadania, musi być w miarę zwiększania się tych zadań powiększana.

Musimy zaznaczyć, iż ogólna działalność Zarządu Miejskiego zamyka się już w roku 1925/26 deficytem 20.956,75 zł., w roku 1926/27 nadwyżką wydatków rzeczywistych przekracza dochody o 177.251,25 zł. — wynik natomiast ogólnej działalności zamyka się deficytem 258.202,54 zł.

Ogólny niedobór na 1 kwietnia 1927 r. zamyka się sumą 375.825,03 zł.

Pierwszy natomiast kwartał roku 1927/28 daje niedobór 96.655,75 zł.

Na domiar złego w obiegu są weksle (nie figurujące w księgach po stronie credit), są wreszcie niefortunne umowy, za które pieczętować będzie musiał nowy zarząd miasta.

(O stanie ksiąg buchalteryjnych świadczyć najwymowniej może fakt, iż szereg komisji zarówno w Województwa, jak i szeregu banków nie były w stanie dokładnie stwierdzić zadłużenia miasta na dzień 1 lipca 1927 r. t. j. do chwili objęcia urzędowania przez nowy Zarząd Miejski).

Jednak zadłużenie łącznie z deficytami wynosiło co najmniej 1.200.000 zł.

I przyszły wybory do Rady Miejskiej w maju 1927 r. Wybory te przeszły pod znakiem zdecydowanego zwycięstwa radykalnej lewicy.

Lewica, która szła do wyborów z hasłami dnia pracy, miejscowej biedocie, dania jej należytych warunków mieszkaniowych nie, mogła po dojściu do władzy zdradzić swoich wyborców.

Musiła działać. Czasu natomiast na działanie było, jak się w tedy zdawało, stosunkowo mało: zwyczaj umiarkowane ugrupowania zarówno polskie jak i żydowskie wniosły protest przeciwko wyborom. Lada dzień Rada Miejska mogła być rozwiązana.

Stąd ta pośpieszna pogoni za środkami finansowymi, które dalyby jej możliwość co rychlej hasła przez siebie głoszone wprowadzić w czyn.

Z drugiej strony Państwo, które po rewolucji majowej szło wielkimi krokami ku mocarstwowej potędze rzuciło hasło odbierania zaprzępaszczonego podczas niewoli czasu, jaknajszerszego dopędzenia zachodu.

Roboty było huk!... Państwo, rzucając w pierwszym rzędzie pod adresem samorządów hasła odbudowy kraju — dawalo im również ku temu środki materialne.

Zagadnienie walki z bezrobociem, pomoc głodującym warstwom społeczeństwa nie rozdziło się z chwilą dojścia do władzy lewicy.

Charakterystycznym jest fakt, że w zimie 1926 r. Zarząd miasta poraz pierwszy przychodzi z pomocą bezrobotnym; wydaje im żywność i opał na sumę 4.711,70 gr. oraz w pierwszym kwartale 1927 r. na sumę zł. 2.028,50 zł.

Nie jest to kokieteria przedwyborcza kończąca się kadencją Zarządu Miejskiego.

To był nakaz chwili! Widocznie zagadnienie to już wówczas było tak poważne, że ruszali starać się je załagodzić nawet ci ludzie, którzy przy wyborach stanęli po przeciwnej stronie barykady...

Nie więc dziwnego, że radykalna lewica po dojściu do władzy hasła zatrudnienia bezrobotnych postawiła na czołowym miejscu...

Ważną myślą, jaką przyświecała Zarządowi miasta była budowa kanalizacji i wodociągów, a to ze względu na dużą chłobność i możność zatrudnienia przy niej

większej ilości robotników ziemnych w ciągu dłuższego czasu.

Leż, aczkolwiek „zamiary inwestycyjne na okres od 1925 r. do 1934 r. przewidywały przeprowadzenie wodociągów i kanalizacji” — nie było odpowiednich pomiarów, planów, kosztorysów i t. p. (Zostały one na mocy zarządzenia nowego Zarządu Miejskiego sporządzone przez Polski Instytut Wodociągów — Kanalizacyjny).

Ze względu na brak odpowiednich prac przygotowawczych budowa kanalizacji i wodociągów opadła.

Wywniósł się plan budowy domów dla bezdomnych, targowicy zwierzęcej, szkoły, regulacja parku, remont „Jaska” i t. p.

Zarząd miasta wykresliwszy taki plan działania przyszedł na Radę Miejską z prośbą o udzielenie pełnomocnictw na zaciągnięcie pożyczki.

D. c. n.
St. St.

Obroncom dotychczasowej gospodarki miejskiej w odpowiedzi.

Artykuł dyskusyjny.

Nakienie artykuł, umieszczony przed kilku miesiącami w organie Stow. Właścicieli Nier. Miasto Polskie, doznał repliki, usiłującej odparować zarzuty stawiane gospodarce miejskiej w Siedlcach. Artykułów tego rodzaju w Kronice Podlaskiej Miasta Polskiego było kilkadziesiąt. Artykuły te, pozabawione jakichkolwiek osobistych animozji, atakowały głównie p. Viceprezydenta Zdanowskiego, jako sprawcę obecnego stanu gospodarki miejskiej. Chociaż zarzuty, które niesłusznie są nazywane napastkami, stawiane p. Zdanowskiemu, były bardzo wielostronne, raz jeden tylko Magistrat zdobył się na przysłanie redakcji Miasta Polskiego sprostowania. Zostało ono umieszczone w najbliższym numerze omawianego pisma. Sprostowanie to dotyczyło kwestji placenia przez p. Zdanowskiego czynszu za zajmowane przez ten mieszkanie w Magistracie. Liczne zaś kwestje o charakterze więcej poważnym stałe pozostawały bez żadnych wyjaśnień ze strony Magistratu

i osób mu zwyciężliwych, a z nim zwyciężnych. Aż obecnie ma się okazać i to, samemu wyborcom nowego Zarządu m. dłuższa apologia dotychczasowej działalności Magistratu.

Autor artykułu „Gospodarka Miejska” umieszczonego w Nr. 22 Życia Pol. zajął się artykułem Miasta Polskiego umieszczonego w Nr. 16 i 17 z tym tytułem p.t. „Budżet utył miasto lego”. Łaskawe wyróżnienie autora zasłużył ten artykuł, gdyż przykrył do niego tyżsame brzmienie frazesy, nie nie m. wspomnienego z gospodarką miejską, był, autora, widocznie, rzeczą łatwiejszą, przynajmniej zaznaczyć, że artykuł „B” utył miasto lego” porusza sprawy, o których niewoli, kiedy to budżet był zrównany”. Pan St. St. w swoim art. niepotrzebnie tylko zajmując się tymi, niepotrzebnie drzwii otwartych w wyjaśnieniu, że budżety „miast polskich były wojną światową układane „po przywłaż, które tendencyjne dawały na wy rozwój miast polskich, a rabowan niądze szły na policję i subsydjo rządowi carskiego”.

Ze Zjazdu Zarządów K. M. W. „Siew” w Siedlcach.

W osiedlu rolniczym przy ulicy 3-go Maja 21 cicho i spokojnie w dni swiętoeczne. Leż dnia 19. IX. r. b., choć to niedziela, wesołe gwary i śmiechy rozlegały się wokół. To młodzież wiejska — a właściwie zarządy Kół Młodej Wiejskiej „Siew” z całego powiatu zebrały się na Zjazd.

Dzień jasny, ciepły i słoneczny dopisał nam. Twarze rozradowane i ciekawe... bo czekając na naszego nowego prezesa Powiatowego Zw. Kół Mł. W. „Siew”. Nie wszyscy go znają, a każdy radby opropędzić urzęd. dzielnego pracownika, który w białskim powiecie przodował młodzieży wiejskiej i zdobył jej serca.

Już idzie... idzie... rozlegają się głosy. Na salę wchodzi dwaj umiśnieni panowie. Odrazu czujemy, że to ludzie nam bliscy i mimowoli usta składają się do uśmiechu. Zebranie się rozpoczyna.

Prezes w kilku serdecznych słowach wita prezesa Woj. Zw. Kół Mł. W. „Siew” z Lublina, a następnie wszystkich uczestników zjazdu. W przemówieniu wstępnym zachęca nas do pracy w organizacji, podkreślając wartość i znaczenie dumy państwowej, którą musimy kształcić.

Każdy słucha, bo każdy chciałby być dobrym Polakiem, ambitnym obywatelem, więc w duszy tylko cichutko przyrzeka sobie — byle nim być.

Potem zabiera głos kol. prezes z Lublina i wita zgromadzonych po związokowemu, życząc pomyślnych wyników pracy na dzisiejszym zebraniu. Następnie przystępuje do referatu ideowego. W krótkich, zwiezłych i podniosłych słowach omawia „Podstawy ideowe Woj. Zw. Mł. W. „Siew”, podkreślając wielkie ich znaczenie, gdyż dzięki nim zdobędziemy odpowiednie stanowisko w społeczeństwie.

Stawia kol. prezesa płyną spokojnie, ale mają jakąś dziwną moc, bo nas uniosły na wyżyn, dokąd idziemy wzięta gromadką.

Z głębokiego zamyślenia budzi nas głos kol. Sabata, który, dziękując za referat, ogłasza krótką przerwę. Po przerwie przedstawiciele poszczególnych kół zabierają głos i w krótkich słowach zdają sprawozdania z całorocznej pracy. Nie jeden to się i jakal trochę, by się zanadto nie pochwalić, ale właściwie wszyscy mieliśmy o czem mówić, bo każde kolo pracowało.

Wykaz naszej działalności okazał się dosyć liczny, więc od prezesa powiatowego i wojewódzkiego dostaliśmy małeńką pochwałę, no i zachęte do dalszej pracy — więcej wyjązionej i aktywnej.

Zkołei kol. Ługowska i kol. Lalak omówiła pracę w swoich kółach, przedstawiając słuchaczom planową, całoroczną działalność organizacji. Dyskusja nad wygłoszonymi referatami trwała krótko, bo kol. Somla miał nam powiedzieć o wewnętrżnej organizacji Kola. Wysłuchaliśmy prelegenta z uwagą, bo mówił ciekawie i ładnie. Potem kol. Hrycko w krótkim przemówieniu zachęcał słuchaczy do systematycznej pracy w p. r., podkreślając jej doniosłe znaczenie w życiu wsi i organizacji.

Leż do pracy na roli trzeba dużo siły, zdrowia i tężyzny duchowej, więc zkołei kol. Stepien zaleca uprawiać sport czy to w sekcjach sportowych, czy w oddziałach p. w., które trzeba zainicjować tam, gdzie niema Oddz. Zw. Strz.

Ostatni przemawiał instr. ośw. pozaszkolnej p. Hardsławski, który zebrał do jednego ogniska wyralone dziś myśli i uzmocnił je, żądając od każdej organizacji pracy planowej, kontrolowanej, gdyż ona jest właściwą pracą społeczną. Dalej zdo-

wił o rejonach oświatowych i biblioteczne oowiawę, z której winniśmy wszyscy korzystać. Wkročnił omówił sprawę bibliotek teatralnych.

Kiedy przebrzmiały ostatnie słowa na zebraniu — posłaliśmy całą gromadą do gościnnego mieszkania p. Szumowskiego, gdyż tam nieoceniony gołnisk miał nam powiedzieć, kto zwycięży w Challenge'u. Pewnie Bajani! Napewno oni! — rozlegają się szepty. Leż mimo to całą duszą lećmy z Bajaniem i radziśmy popchnąć jego samolot choć trochę... troszeczkę. Czekamy... Gołnisk mówi... „Lec...! Mięnl Nowosólna... Już przeszli Głowacz... Za 5 m. będą w Warszawie... Za 1 m... Już. Leci Bajani! R. W. D. 9! Brawo! Polacy zwyciężyli!”

Zrywamy się z miejsc! Szal radości nas ogarnia; a nazwisko dzielnego bohatera pilota i uczucie głębokiego wesela... zostali i zostają w duszach chłopskich zapisane na długo... długo.

Wracając do domu, myślałem, że jednak w sercach naszych żyje duma narodu i żyć będzie.

Uczestniczka Zjazdu.

Kursy początkowe nauczania Polskiego Białego Krzyża.

We wtorek 2 października r. b. w obecności władz wojskowych i szkolnych oraz delegatów P.B.K. i grona nauczycieli — w szkole powszechnej im. Rawicza uruchomiono kursy nauczania dla żołnierzy analfabetów i półanalfabetów z 22 pulku piechoty i 9 pulku artylerji lekkiej.

Kursy uruchomiono staniem Kola Siedleckiego P.B.K., władz wojskowych i szkolnych. Na uroczystość otwarcia kursu przybyli pp. pułkownicy W. Michalski i Reder, p. inspektor szkolny — Górski, delegaci kola P.B.K., p. A. Wąsowska i p. prof. Mikulski oraz oficerowie oświatowi — p. por. Marcin Zagula i por. Zambruski.

Uczący się żołnierze podzieleni są na 4 grupy. Każda grupa ma 6 godzin lekcyj tygodniowo (3 dni po 2 godziny dziennie).

Nauka na kursie trwać będzie do miesiąca kwietnia. Kierownictwo naukowe na kursie objął p. Suska. Ponadto uczyć będą na kursie pp. Kopeć, Maksymiuk i Gluchowski. Lekcje będą się odbywały w szkole im. Rawicza w godzinach popołudniowych.

Niezależnie od tego zorganizowano kursy dokształcające, na który będą uczęszczać żołnierze obu p. lkw. Kurs obejmuje cykl pogadanek z nauki o Polsce współczesnej i obywatelskiej.

Kierownictwo kursu obejmują p. prof. J. Mikulski i p. inspektor Górski. Do współpracy zaproszono szereg osób z grona nauczycielskiego.

Cykl pogadanek i pokazów z zakresu rolnictwa przeprowadza profesorowie szkoły im. Kazimierza Wielkiego.

Z. M.

Przedszkole na Nowych Siedlcach.

Staniem Rodziny Leśnika otwarte będzie w czasie najbliższym przedszkole na Nowych Siedlcach. Zgłoszenia każdego dnia w godzinach biurowych w D.L.P. u sekretarja p. Jeszewskiej. Opłata od 1-go dziecka 5 zł. miesięcznie.

Przewodnicząca Zarządu Oddz. R.L.

(—) Z. Rogińska

Sekretarz:

(—) K. Kasznik.

wydano w roku	1926	zł. 149.
"	"	287/28
"	"	1028/29
"	"	1929/30
"	"	1930/31
"	"	1931
"	"	228.

Dlaczego przy jednym i tym samym ogromie pracy, związanym z zagadaniem oświaty, opieki społecznej i szpitali, wydatki administracyjne mogły się w roku 1926 zł. 149.783,97, a w 1929 wzrosły do zawrotnej jak na Siedlcach, sumy 377.702,39 zł. — nie dają nam w tej kwestji odpowiednie protokoły lustracyjne Pana Woj. Lubelskiego, czytane niechętnie, w którym przez Zarząd miasta na niekier. posiedżeniu Rady Miejskiej.

W sprawie preliminarza budżetu na rok 1930/31, już po wydaniu 377.702,39 zł. przez Magistrat na administrację Wojewoda pisał i peceal, aby Pan prezydent m. Siedlec nie pobierał równo według V gr. szcz. C. podroz według uchwały Rady Miejskiej 15.III. 1926 r. i decyzji Pana Woj. o użyczenie Wiceprezydenta ustanowione zostało według VI gr. szcz. F. Nas Pan Wojewoda zaznaczył, że w wyd. personalnym obliczony został niewłaściwy dodatek mieszkaniowy dla Członków rządu miasta według II kl. miejsc. podczas gdy, w myśl przepisów Ministrów z dnia 30.VII. 1924 r. Siedlce zaliczone jest do III klasy miejsc.

Również w związku z wyjaśnieniem co do sposobu obliczania dodatku procentowego dla Prezydenta miasta, tek ten, pobrany już przez Prez. w Siedlcach w kwocie 3031 zł. winien wynosić tylko 2631 zł. Członkowie zarządu w myśl ust. 1. Ustawy z dnia 30.XII. 24 r. winni obciąż kierownictwo poszczególnych kół Magistratu, jako naczelny wydziałowy, co przyczyniłoby się do zmniejszenia wydatków person. Czy jeden z orężem w ręku krwini na kreslił granice Rzeczypospolitej drudzy tuczyli się nielegalnie i po do 150% dodatku do państwowej datki od nieruchomości tych, którym miały być wygóranych apetytacy dy. miejskiej jeszcze w roku 1926 p. podatki na rzecz kasy miejskiej w kwocie 37%.

d. c.

V obliczu paragrafu §

Uprzeżność.
Wszystko można redaktorowi nasze-
zucić, ale żadenby, kto chciałby
inic, że redowity polak nie ma pu-
dobrego tonu i daleko posuniętej
ności.
Ziatio sie anno domini 1934. Nie-
Poludnie.

lonko przgrzewa, jak na płazę,
ktem niby promienadał sunie wstętu-
Z boku przy skwerku przysta-
entelmen w średnim wieku i eleganc-
braniu. Nóżka lewa nonszalanko
i wysunięta, nóżka prawa wtył nie-
lana, obie obute w wykultinne, jasno
ne pantofle. Powyżej zarysowie
b mieszkalnych spodni, które wspie-
umnie wprzód podany fronton kor-
Wyżej, z pod pięciolatgo skrzydła
zawieru kapielej tej niedzielnej
i, zdobny w parę archaiczn. ch. wo-
Zientelmen stoi niezem koiu-
m, i myślącem spojrzaniem ogar-
netyktywę ulicy.

Wiżi, jak z tlamu wylania się drugi
imem, który z powierzchowności jest
iennem odbiciem.
tanowie szczerze uchylają kapelu-
Shakehand. Jeszcze raz wymiana
o i już kroczą razem wśród towa-
y pogawędki.
Wszli do kucierni.
Dopłynął dialog:
— Ciastki jest?
— Sa.
— Proszę dwóch.
— Czarna kawa, błogostan dobrego sa-
zarna.

Obaj dzientelmeni równocześnie sie-
p papierosów. Królka ceremonia-
stana papierosów. Teraz pierwszy
imem bezskutecznie przyska niestem-
zapalniczką. Drugi dzientelmen
imie zapala zapalnik i podsuwa kom-
Tamten odgryźnie się gestem.
— Ależ proszę.
— O nie, pan pierwszy.
— Służę panu.
Obaj panowie zrywają się na równe
z zapalem certują się nad płońcem
imem. Obaj zaklinają się, że za-
żerzysy nie zapali. Zapalnika prze-
z palców w palce, aż trawiący ją
i sięga ludzkiego ciała.

Strępienie sparonzonych palców, wy-
w węgielek łukiem przenosi się na
y drugiego dzientelmena.
Konsternacja i dalszy ciąg rozmowy:
— Trzeba być idjotą, żeby nie przy-
pore, jak się prosi.
— Ooch, moje spodnie, nowe spodnie.
żaniak nie umie się z ogniem obcho-
— Jasne, ale taki stary duren...
— Co?
— Słowa do słowa i panowie Elenzy
Eurozryn Gdyk podali wzajemne
o obraze.

Łą, z uwagi na wzajemność obelg,
entelmenów od kary uwolnić.
Jersey.

Kradła męża i uciekła.

Marianna Szczepanik zam. przy ul.
wskiej 68 skradła swemu mężowi
i, zabrała swoje rzeczy i uciekła
wiodnym kierunku.

LEOPATRA

La osnuta na tle filmu Cecil B.
Mille'a, którego bohaterka jest
na gwiazda Claudette Colbert.
Jak najcudniejsza bajka ośniewa
rechem pałac Kleopatry. Złożyła się
wielność wielu wadów krainy Fa-
w. Złoto i marmury, cudowna wy-
zrodów i oszalałające błyski inkru-
Delikatny szmer wody, spływają-
alabastrach i grania niewolnic naj-
głose.

W czarnym, polyskliwym kruszcu
złobione, strzeżąc palacu wielkiej
ve i miłośnicy, roste niewolniki z

tyko przed wstęchliwym Cezar-
stępują w pokrze stróże.
Kleopatra czeka...

— Ale razem z nim przesuwa się je-
kos. Ktoś niewidzialny, nieuchwy-
— przecież jakże bardzo dobrze znaj-
— doę do komnat królowej. Kroki
— łane, nie budzą hałasu, dłoń mocna
— się mściwie na rękosię sztyletu.
Odnosząc tak łatwo nie zapomina prze-
— Cóż prostszego dlań, jak wciągnąć
o palacowych komnat, jakże bardzo
znanych i — utopił nóż w śnież-
— nie pierśi zienawidzonej kobiety —
— ni.

— To kiedy ona podnosi się z łóż-
— kła, czarem swego uśmiechu w
— czarek wróg kryje się za ciekłym
— szmer kotary.

SPRAWOZDANIE.

Zarządu Siedleckiego Obwodu Po-
wiatowego L. O. P. P. w Siedlcach
z urządzanych imprez dochodowych
na rzecz obchodu XI Tygodnia L.O.P.P.
w czasie od 10.V. do 17.V. 1934 r.

Przychody.

Wpływ ze obiórek.

1. Ze zbiórki ulicznej w dniu 10. V. i 13. V. 34 r. zł. 587,59.
2. Ze zbiórki w klubie na zebraniu org. Kola żyd. zł. 4,34.
3. Bank Palski ofiara zł. 50,—.
4. Zebrane za nalepki, chorągiewki i t. p. zł. 440,90. Razem zł. 1082,83.
5. Zebr. ne z loterii fantowej zł. 1886,26.
6. Kolo Szkolne w Nakorach zł. 3,27.
7. Kolo Szkolne w Wisniewie zł. 10,70.
8. L. O. P. P. w Wodnycach zł. 70,99.
9. L. O. P. P. w Łosicach zł. 167,17.
10. Zarząd gm. Olszanka ofiara zł. 12,01.
11. Zarząd gm. Łosice ze zbiórki zł. 26,10.
12. Zarząd gm. Starawiec ofiara zł. 9,10.
13. Zarząd gm. Skórczew ze zbiórki zł. 25,09.
14. Zarząd gm. Stok-Ruski ze zbiórki zł. 25,40.
15. Zarząd gm. Czuryły ze zbiórki zł. 21,11.
16. Zarząd gm. Górki ze zbiórki zł. 74,20.
17. Zarząd gm. Królowa-Niwa ze zbiórki zł. 22,57.
18. Zarząd gm. Sarnaki ze zbiórki zł. 122,39.
19. Zarząd gm. Niwiski ze zbiórki zł. 38,15.
20. Zarząd gm. Łysów ze zbiórki zł. 22,30.
21. Zarząd gm. Domanice ze zbiórki zł. 42,35.
22. Zarząd gm. Żeliszew ze zbiórki zł. 60,03.
23. Zarząd gm. Przymyski ze zbiórki zł. 24,80.
24. Zarząd gm. Zbuczyn ze zbiórki zł. 67,76.
25. Kolo L. O. P. P. w Konicy ze zbiórki zł. 40,02.
26. Komitet w Mokobodach zł. 60,35.
27. Kolo Szkolne w Platerowie zł. 5,—.
28. Komitet w Wisniewie zł. 14,89.
29. Kolo Młodzieży „Siew” w Tchórzewie zł. 2,05.
30. Wacław Głuszcak zł. 2,—. Razem zł. 3878,89.

Rozchody.

Wydatki.

1. Orkiestra zł. 42,80.
 2. Opłata w Urzędzie Akcyz i Monopoli zł. 60,—.
 3. Materiały propagandowe zł. 610,98.
 4. Koszta urządzania loterii fantowej zł. 348,57. Razem zł. 1062,35.
- Dochód netto zł. 2816,56. Razem zł. 3878,89.

Kradzieże mieszkaniowe.

Z mieszkania Czesława Zwoneckiego 3-go Maja 20, nieznaną sprawca podczas nieobecności domowników skradł gardero-
bę wartości 236 zł.

—
Z mieszkania Wojciecha Harmaty zam. przy ul. Poniatowskiego 2 skradziono biżuterję wartości 400 zł.

Obniżka taryfy pocztowej.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów w dniu 1 października obniżyło wydatnie opłaty od wszystkich prawie świadczonych wykonywanych przez pocztę, telegraf i telefon. W sumie zniżka opłat wyniosła przeciętnie 20% dotychczasowej taryfy biorąc i góbie, szczególnie zaś wydatnym zniżkom uległy opłaty pocztowe, t. j. opłaty za te czynności, z których korzystają najszersze warstwy społeczeństwa. Jednocześnie ze zniżką taryfy wprowadzono cały szereg nowych czynności, zmian i udogodnień w czynnościach dotychczasowych.

W skróceniu najważniejsze szczegóły nowej taryfy są następujące:
Opłaty za listy zwykłe krajowe zniżono z 30 na 25 groszy, zagraniczne z 60 na 55 groszy.

Opłaty za paczki krajowe, a szczególnie za paczki żywnościowe wydatnie obniżono, przyczem najwyższa dopuszczalna waga paczek żywnościowych została podwyższona z 10 do 20 kg. Zniesiono specjalne dodatkowe opłaty od paczek wartościowych, za które obecnie jest pobierana, niezależnie od opłaty od wagi, tylko opłata po 10 gr. za każde rozcięcie 100 zł. wartości.

Opłaty za przesyłki pocztowe zostały wydatnie obniżone, przyczem najwyższą dopuszczalną sumę przesyłki pocztowej podwyższono z 2000 do 5000 zł. Wprowadzono przekazy rozrachunkowe służące do wpłaty kwot należnych administracjom lub redakcjom czasopism, za które będzie pobierana minimalna opłata. Ponadto zupełnie zniesiono opłaty pobierane przy doręczeniu przekazów.

Opłaty za zlecenia pocztowe zostały obniżone tak wskutek zniżki opłat listowych i przekazowych, jak też przez zmniejszenie 50 groszowych opłat dodatkowych, przyczem wprowadzono zlecenia miejscowe za opłatą tylko 50 gr. Wprowadzono drobne zlecenia inkasowe miejscowe do sumy 5 zł. za opłatą 15 gr. Najwyższą sumę zleceń inkasowych podwyższono do 2000 zł.

Zniesiono zupełnie opłaty za doręczenie listów wartościowych.
Zniżono opłaty za przewóz lotniczy przesyłek, jak również zniżono cały szereg opłat dodatkowych od przesyłek pocztowych.

Obniżono opłaty zasadnicze od telegramów z 50 na 25 gr. oraz obniżono opłaty za doręczanie telegramów na białkach ozdobnych z 1 zł. do 50 gr.

Po zastosowaniu tych poprzednio znacznych obniżek telefonicznych opłat wstępnych i instalacyjnych, zkości zostały obniżone telefoniczne opłaty abonamentowe, które obecnie wynoszą w Siedlcach: I kategoria 12 zł., II kategoria 17 zł., III kategoria 22 zł.

Zostały obniżone opłaty radiotelefonne dla niezamieszanych mieszkańców wsi do wysokości 12 zł. rocznie. Tak znaczna zniżka opłat radiowych winna przyczynić się do zradjofonizowania wsi polskiej, dotychczas bardzo mało korzystającej z urządzeń radiotelefonnych.

Niewątpliwie, że szerokie zrzesze ludności należyce ocenią wysiłki władz „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu”, dążące do uprzystępnienia i potężnienia

„Reduta” w Siedlcach.

Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych przejeżdża do Siedlec znakomity zespół Reduty ze sztukę T. Rittnera p. t. „Maby Domek”.

„Maby Domek” nalepszy z wszystkich sztuk T. Rittnera, o rewelacyjnych wprost walorach artystycznych w rezerwowej obsadzie Reduty będzie grany w kinie „Atlant” dn. 13 października.

Sztuka ta w literaturze polskiej należy do tak zwanego żelaznego repertuaru. Postać Marji posiada swoja tradycje aktorskie.

P. Marja Puleba stworzyła artystyczną kreację w tej roli, za którą otrzymała nagrodę Min. Wyzn. Rol. i Ośw. Publ.

W obsadzie Reduty postać tę kreuje p. Zofia Mysłowska, znakomita odtwórczyni roli „Antosi” w „W sprawie Moniki”.

Pozatem w sztuce biorą udział: E. Gliński, Cz. Strzelecki, E. Burbińska, M. Żarebina, J. Sobotkowska, Juliusz Lubicz-Lisowski, E. Ławski, Z. Mroźewski.

Sztukę reżyserował Zygmunt Chmielewski, reżyser Teatru Narodowego i Reduty.

Konferencja nauczycieli geografii w Siedlcach.

W piątek i sobotę 21 i 22 września r. b. odbyła się w Siedlcach konferencja nauczycieli geografii, pracujących w szkołach średnich w północnej części województwa lubelskiego. Razem brało udział w konferencji przeszło 200 osób, w tem kilkoro nauczycieli z Lublina.

Zjazd zaszczylił swą obecnością instruktor ministerjalny prof. Gustaw Wuttke i wizytator kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego — p. Odryn.

Lekcje pokazowe w klasach nowego typu przeprowadzono w Gimnazjum im. B. Prusa i w Gimnazjum im. Królowej Jadwigi.

P. Dr. A. Chałubińska z Lublina referowała na zjeździe „Zagadnienia metodyczne kursu klasy II-jej nowego gimnazjum” oraz „O nowej mapie szkolnej instruktora prof. M. Janiszewskiego”. P. J. Szenk demonstrował mapę północnej części województwa lubelskiego o specjalnym nowym doborze warstwie. P. J. Mikulski zdał sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Warszawie w sierpniu 1934 r., oraz wygłosił referat pt. „Zmiany w krajoznacze więksim na terenie województwa lubelskiego”. Po ożywionej dyskusji konferencja zakończyła po południu w sobotę 22 września.

usług poczty, i po zapoznaniu się z licznymi czynnościami wykonywanymi przez przedsiębiorstwo za niezwykle niskimi opłatami, zechcą stale z usług poczty korzystać.

Po bliższe szczegóły należy zwracać się do urzędów i agencji pocztowych, które chętnie udzielą wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek.

Urząd Poczty w Siedlcach 1.

Przez czar najpiękniejszej kobiety, przez urok wielkiej miłośnicy. Cezar patrzy na Indje.
— Ty, boski Cezar i ja królowa, cały świat rzucilibyśmy do naszych stóp, mówi doń, patrząc kuszącym wzrokiem w chłodne oczy Cezara.
— Stalowa wola wojownika jeszcze próbuje opierać się. Jeszcze Juliusz Cezar, zdobywca połowy świata nie wierz, jeszcze waha się, chce odejść, czując, że chociaż nigdzie jeszcze nie był pokonany, to przecież tu... Kiedy odchodzi, oczy królowej przelęgają się po kotarze i widzą stopy.
— Bez chwili namysłu, jednym potężnym uderzeniem włóczni zwała ukrytego wroga. Cezar patrzy z podziwem.
— Równie cudną jesteś kobieta, jak niebezpiecznym przeciwnikiem — mówi, kiedy wokół sży opłatają się najwspanialsze ramiona świata.
— A Rzym tymczasem trzęsie się od gadaliwych, złych języków. Na Forum Romanum i w ciemnych zaułkach wszędzie plotka toczy się z furją, wydoływa coraz to nowe zarzuty przeciw Cezarowi, to znów broni go.
— Wiele cóż z tego, że wiezie do Rzymu egipską królowę? Jest wszakże jego niewolnica — mówi jedni.
— Głupsi złowiciele — odpowiadają im drudzy. — To nalożnica jego, a nie branka. Chce się ogłosić królową.
— Republika rzymska nie ma korony królewskiej.
— Głoty polski. Rozwijają się w stu-

gębny wrzask, to znów cichną. Tylko senat nie przestaje obradować. Senat niezadowolony, zazdrosny o wawrzyny, obawiający się uzurpatora.

I oto żonie Cezara goniec przynosi wieść radosną:
— Cezar wraca.

Rzym zapomniał o wszystkich wspaniach, o wszystkich plotkach.
Rzym, jak zawsze, wita go pełnym sercem, tłum szaleje na ulicach. — Tłum bije pokłony władcy, który imię Romy rozlał na świat cały.

I oto idą zwarte kolumny wojowników Cezara, w gwarze radosnym jedzie on sam, wieńcem laurowym ozdobiony, wspaniały, a za nim, jak jakas baśń czarowna poczet królowej Kleopatry. Patrzy lud rzymski z podziwem na wspaniałych, jak smola czarnych niewolników, patrzy na oszalałającą piękną władczynię Egiptu, nieruchomo królującą na wspaniałym tronie. — Lud rzymski jest osłonięty, ale senat...
— Chce nam narzucić wieży!
— Chce nas zaprzętać, a sam koronę zdobyć!
— Śmierć mu!
— Lysąją groźne sztylety. Kiedy Cezar opuszcza patio aby udać się do senatu, żona pragnie go powstrzymać.
— Sen małam straszny, toga twoja krwią była zabrzoczona — woda, trzając się w nią, jego — Nie chodź do nich.
— Mówi to do Cezara nieustraszonego, który tyle razy zamknął w celi, zagladając na Forum Romanum tegoż się jeszcze z Kleopatry. Nie widać, czy

choćby szczerze przyjmuje jej pieszczotę miłosną. Przed senatem tłum wita go radosnie. Dla tłumu zawsze jest wielki i wspaniały. Dla tłumu jest władca.

Śmiało wchodzi po marmurowych stopniach Juliusz Cezar, najpotężniejszy wojownik kul ziemskiej.

I oto goni się przed nim pierwsze kadłuby senatorów, wyciągając ramiona w powitanium, a zaraz potem — spada nań tłum.

Nie wie, co się stało. Nie rozumie, nie chce widzieć sztyletów godzących weń. Zimna krew świętego wojownika przywraca mu równowagę. Oparty o marmurową kolumnę broni się zaciekłe, bohatercko.

Ale kiedy w tłumie napastników zoczył Brutusa, dłoń mu opadła. Ze zbłądłych warg wydrął się szept ostatni:

— I ty, Brutusie, przeciw mnie?
Przez Rzym lotem błyskawicy biegnie wieść o śmierci Cezara. — Przybiega aż do bram pałacu Kleopatry. Spada jak grom.

W strasnym bólu wije się królowa, z kiedy wirnym sługą mówi jej:

— Fani, on cię nie kochał, on tylko bogactw twoich pragnął — na twarz jego spada poleciek.

D. c. u.

Monumentalny film „Kleopatra” ukazuje się wkrótce na ekranie kina „Światłotwid”.

Z SADU.

Echa katastrofy pod Sadownem.
Ponury bilans tragedii pasażerów autobusu, który pod Sadownem spadł z mostu do Buga, koszmarnie zaciążył nad rozprawą przed Sądem Okręgowym w dniu 29 września r. b.

Na ławie oskarżonych zasiadł sofer czterokolowej trumny, Chyliński, któremu akt oskarżenia zarzuca nadmierną szybkość i nieprawidłowość jazdy. Stwierdzono, że autobus prowadzony był lewą stroną szosy i podczas mijania mostu rozwinął niedozwoloną szybkość około 40 km. na godzinę. Pasażerów wraz z soferem tych ostatnich nie właściwie do sprawy nie wnosili. Drzemali spokojnie, nie potrafili określić szybkości, z jaką auto się posuwało. Wydaje im się, że jechali lewą stroną.

Punkt ciężkości w wiązaniu łańcucha przyczyn i skutków spoczywa na biegłych, których jest trzech. Inżynierowie Janowski i Trojanowski ze strony oskarżenia, oraz powołany przez obronę inż. Rychter. Zgodnie opiniują, że opony i dętki kół samochodowych były zużyte i posługiwano się nimi stanowczo poważne ryzyko. Stwierdzoną jest również rzecza, że most nie był należycie utrzymywany, zawierał dziury i wykroty, bariera oparta na zbudowaniu podkładzie. Inż. Janowski podkreśla brak t. zw. krawężnika, to jest belki oddzielającej jezdnię od części mostu, przeznaczanej dla pieszych. Gdyby taki krawężnik istniał, mówi biegły, katastrofa byłaby niemożliwa. Na tem jednak kończą się ustalenia — poza tem chaos.

Z ułamków spostrzeżeń przygodnych widzów katastrofy i opinii biegłych, z całej gmatwaniny niejasności i sprzeczności odtworzyć można w przybliżeniu taki przebieg wypadku.

Autobus znalazł się na moście po lewej stronie i w bezpośrednim sąsiedztwie barjery. Nagle lewe przednie koło otarło się o podkład teże barjery. W tym momencie sofer wyczuł niebezpieczeństwo i począł gwałtownie hamować, co przy znacznej szybkości i zużyciu opon było prawdopodobną przyczyną pęknięcia dętki. Wskutek pęknięcia nastąpił gwałtowny skręt i metalowa łańcucha koła wierznęła się w zbuntowaną belkę podkładu, uniemożliwiając Chylińskiemu obrócenie kierownicy w stronę przeciwną. Utrata równowagi i upadek w wielometrową głębokość nastąpiły w następnym ułamku sekundy. Pasażerem przedstawiło się to jako gwałtowny trząsk, wstrząs i w następnym momencie mrok ogarniający topli. Chyliński usiłując się ratować instynktownie rzucił się w stronę ściany, trafił na sufit, odbił się od niego, a w następnej chwili został przez wodę wyrzucony na powierzchnię. Podobnie było z pozostałymi dwoma ocalałymi.

Ustalenie winy szofera w podobnych okolicznościach — jest niesłychanie trudne. Niepokoibstwem jest prawie stwierdzenie obiektywne, co było wynikiem jego niedbalstwa, czy karygodnej lekkomyślności, co zaś należy kląć na karb usterek części zamianych autobusu i poważnych braków mostu.

W tych warunkach decydujących głos mieli inżynierowie, których opinie wypadły naogół obciążająco i potwierdziły tezę aktu oskarżenia. Nie ma mowy o tem, aby Chyliński był w stanie nietrzeźwym, niewykłuczona jest jednak z tego strony drzemka, a pewnym — fakt, że autobus był prowadzony nieprawidłowo. Drzemce wydaje się przeczyc fakt, że oskarżony hamować zaczął dość wcześnie (ślady hamowania widoczne są na deskach mostu na przestrzeń około 10 mtr.). Z drugiej strony przemawia za tem inny fakt, że mianowicie oskarżony nie wyprzedził wcześniej autobusu na środek mostu.

Same niejasności, z których trudno coś konkretnie wnioskować. Można co najwyżej wysuwać hipotezy.
Sąd orzekł karę dwóch i pół roku więzienia. Oskarżony przyjął ją z płacizną. — Zadużo niedoli na raz.
Oskarż. wiceprokurator Karpiniński, obronę wnosili adw. Graunau i apl. adw. Fele z Warszawy.

Samobójstwo.

Wacława Działówna, służąca, zam. przy ul. Piłsudskiego 74 w zamiarze popełnienia samobójstwa napila się esencji octowej. Działówna w stanie ciężkim przewieziono do Szpitala N. M. P. w Siedlcach.

Z WYDAWNICTW.

Legjon Młodych — Związek pracy dla Państwa. — Jednodniówka Komendy Obwodowej Legjonu Młodych w Siedlcach — październik 1934 r.
— Cena numeru 50 gr. —

Jak poznać swoje środowisko?
Cz. I-a p. I. Przewodnik nauczyciela i doznawcy, opr. H. Zwolski, sif. VIII-128; Cena zł. 1.50.

Cz. II-a p. I. Środowisko jako punkt wyjścia w nauczaniu przyrody i geografii w szkole powszechnej, opr. M. Rybicki, sif. VIII-68; Cena zł. 1.50.

Cz. III-a p. I. Życie gospodarcze w naszym środowisku, opr. F. Koliński, w druku.

Wydawnictwo powyższe pomyślane zostało jako przewodnik metodyczny dla nauczycieli i działaczy oświatowych, którzy w pracy swej nawiązują myśl do środowiska, którego niestety w wielu bardzo wypadkach nie znają dokładnie.

Cz. I-a poświęcona jest poznananiu środowiska pod względem etnograficznym, mówi m. in. jak przygotować się do poznawania środowiska, jak tę pracę prowadzić, jak badać kulturę materialną, duchową i społeczną. Zawiera bogate zestawienie literatury, skrowidz nazwisk i miejscowości.

Cz. II-a zbudowana jest podobnie jak cz. I-a z tem jednak, że zawiera dokładne wskazówki i jak badać ze względu na potrzeby programu szkoły powszechnej. Omawia literaturę podręcznikową i pomocniczą. Podaje szczegółowe kwestionariusze, niezbędne przy poznawaniu poszczególnych problemów geograficznych i przyrodniczych. Obie części napisane zostały przez fachowców i praktyków w sposób przystępny. Obie stałyby cenną pomocą dla nauczyciela, który często bierze przegłosowanie w danej dziedzinie musi realizować nowy program szkoły powszechnej. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Nasza Księgarnia, Warszawa, ul. Świętokrzyska 18.

Piotr Łomakin Kryzys w rolnictwie Siedlce 1934 r. sif. II-12.

„Słonko“ — nowe pismo dla dzieci „Słonko“, przystosowane do wieku od lat 4-ch do 8-miu. „Słonko“ jest urozmaicone w treści, wesołe i bardzo przystępne.

Słona literacka i graficzna stoi na wysokim poziomie. Pismo jest bogato ilustrowane, wszystkie obrazy kolorowe.

„Słonko“ redaguje Janina Porazińska.

Siedziba „Słonka“ jest Warszawa, ul. Smolna Nr. 7. Konto w P. K. O. 29.280.

Perenuala wynosi 1 zł. miesięcznie.

Podziękowanie.

Zarząd Okręgu Podlaskiego Czerwonego Krzyża w Siedlcach tą drogą składa serdeczne podziękowanie P. Irenei Samborskiej — Kierownicyce Kolonii Wypoczynkowych P. C. K. we Fronolowie n/B. za bezinteresowne spełnianie ciężkich obowiązków Kierowniczy.

Zarząd P. C. K.

Wielkie pożary.

Na wsi Uziębły tej powiatu w zabudowaniach Mikołaja Łysokowskiego wybuchł pożar. Spalił się dom, żywy inwentarz, zbiory. Straty wynoszą 12,000 zł.

W czasie pożaru spalił się 3 letni wnuczek poszkodowanego.

—
We wsi Tańki tej powiatu spaliły się dwa domy mieszkalne należące do Stanisława Górzyskiego i Jakóba Jonaszka. Straty wynoszą 8000 zł. Przyczyna dotychczas nieustalona. W akcji ratunkowej brały udział straż pożarne ze wsi Żeliszew, Teodorów, Kłodzie, Kososz.

PORADY KOSMETYCZNE

Powrót do kraju.

Gdy po czteroletnim pobycie na studjach zagranicą, pan Stanisław stanął przed obliczem swych stęsknionych rodziców, po przywitaniach uściskach matka Sławka spytała z przerażeniem: „Mój chłopczyku, co się stało z twoją przeliczną czuprynką?“
Rzeczywiście, fryzura Sławka wyglądała rozpacziwie. Silnie przereżone włosy, posłpiane w kosmyki świadczyły o lojotoku i nadmiernym łupieżu.

„Ach, mamo, to prawdziwe nieszczęście — smutnie odpowiedział — jak wiesz zabrałem ze sobą parę flakonów „Vegetali“ marki „Aniiba“, któreś przerosła mi dopokwała. Pomaga on znakomicie przy układaniu fryzury, zabezpiecza od łupieżu i nadaje włosom miękkość i połysk. Po pewnym czasie zapasy mojej się wyczerpały, a w miejscowych perfumierach nie mogłem dostać żadnej tak dobrej wody kosmetycznej do włosów. Zwłaszcza, gdy w chwilach wolnych od nauki, zaczęłem trenować się do zbliżających się zawodów, objawilo się u mnie w łak zęszasający sp sob nadmierne pocenie głowy, swędzenie skóry i wypadanie włosów, że niejednokrotnie wyciżylem się poprostu wycie na ulicę bez kapelusza, a najczęściej nawet mycie głowy nic mi nie pomogło. Nie mogłem dotrzeć się chwili powrotu do kraju, aby wrzeszcząc was zobaczyć, no i zaczęło znowu używać „Vegetali do pielęgnacji włosów.“
„No, dobrze — przerwała matka — lecz przez tego jednak musisz słasować przez czas dłuższy „Pilosan“, również twej ulubionej marki „Aniiba“, który usunął łupież i lojotok, a stale pielęgnując włosy „Vegetalem“ otrzymasz je w należytym porządku i wkrótce uczyni twą czuprynę jak dawniej bujsną i ładną.“

F. D.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł. półrocznie 4 zł. kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobnie — 10 gr. za wyraz w wierszu jednorządowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja ogłoszeń nie zwraca.

Kątek radiowy.

Tydzien radiowy polskiego rolnika.

Ze szczególną uwagą na aktualność i polityczną, Polskie Radio opracowuje program rolniczy. Tradycyjnie już się stały niedzielnymi popołudniami, kiedy to w świetlicach, kółkach i stowarzyszeniach, zbiera się po kilkadziesiąt osób wokół głośnika, i... słuchają. W domu każdego rolnika stała się godzina szóstą popołudni każdego dnia powozecznego „godzina ciszy“. Słucha się wówczas w skupieniu najpotrzebniejszych rolnikowi informacji. Wszystkie słuchawki wówczas na uszach.

Nadchodzący tydzień rozpocznie się w niedzielę, jak zwykle o godz. 15-jej gawędą rolniczą p. „Jak się bawimy“, którą wygłosi p. Leon Węglejko. Będzie to transmisja z Wilna. Przegledz rynku produktów dokona p. Stanisław Prus-Wiśniewski, a o godz. 14.45 „Porad weterynaryjny“ udzieli p. Zygmunt Olszanski, lekarz weterynaryjny z miejscowości. Będzie to wygłoszenie b. tygodni audycje rolnicze zawsze rozpoczynać się będą o godz. 6-jej po pol.

W poniedziałek wygłosi „Skryżkę rolniczą“ inż. Wacław Tarkowski, we wtorek „Wiadomości rolnicze“ omówi p. Józef Piatek, w srodę „Skryżka rolnicza“ a w czwartek pogadanka rolnicza p. „Kiszonki, doskonała pasza“, wygłoszona będzie przez dr. Henryka Malawskiego, w piątek „Nowiny lesne“, które nada prof. Jan Kloska, a w sobotę znów „Wiadomości rolnicze“ opracowane przez p. Józefa Piatka, Bogay i pozytywne program.

Radio ratuje życie.

Jeden z lekarzy belgijskich, nie rozporządząc środkami medycznymi, niezbędnie potrzebnymi do uratowania jego pacjenta, zwrócił się zapomocą radia do wszystkich swych kolegow o dostarczenie mu o ile możliwości, potrzebnego lekarstwa. W dwie minuty po tem wezwaniu, stawilo się dwóch lekarzy, wręczając mu żądany środek. Chory został

uratowany, a radio następnego dnia dziękowanie swym słuchaczom za tak głośno na alarmujący apel.

Ofiary na rzecz powodzi.

W dalszym ciągu w lokalu 5 w Naturze Lokalnego Komitetu Pomocy Powodzi złożono rzeczy następujące:

P. Rogińska — 3 szluki garderoby bielizny.

Rodzina Policyjna — 8 sztuk bielizny, 23 sztuk garderoby dziecięcej, 11 sztuk męskiej.

Lokal sekcji znajduje się przy ul. Nr. 48. Ofiary przysyłać się od 9.12. codziennie.

Na liście Nr. 101 Zarząd z P. O. w dalszym ciągu zebrane przez Oddz. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Morawych członkin — 20 zł.

Razem na liście Zw. Pracy Ob. w nędy do tej pory — 112 zł. 24 gr.

Dalszy przebieg pojedyn Fundusz Obrony Morza

z powodu braku miejsca podać następujący numerze.

Repertuar kin siedleckich

„Światowid“, „Ochlań życia“, i „Królowa szczyt“, „Przygoda na Lido“.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO
w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 6, tel. 261.

Przyjmuje wkłady od 1 złotego. Płaci na wkładach 4% do 6%^{1/2} zależnie od terminu wypowiedzenia

Załatwia wszystkie czynności bankowe. Szybka i solidna obsługa.

TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONE

Po nowe szczęście...

Luź są do sprzedaży losy I klasy nowej 31-jej Loterii Państwowej, znacznie udoskonalonej, o zwiększonej ilości wygranych, której ciągnięcie rozpocznie się 18 października r. b. W ostatnich loteryjnych padły, w mojej kolekturze następujące wygrane:

Zł. 1.000 na Nr. 29171.	Zł. 5.000 na Nr. 52248.
15.000 — 29175.	400 — 73285.
500 — 52255.	500 — 115850.
5.000 — 52255.	1000 — 29172.
500 — 145842.	1000 — 30415.
500 — 30419.	2.500 — 30416.
10.000 — 52243.	1 i d.

Kolektura Loterii Państwowej Nr. 75

IZABELLI KAPUŚCIŃSKIEJ

Siedlce, Piłsudskiego 36.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

NASZA DEWIZA!
Smaczna kuchnia — niskie ceny

RESTAURACJA

przy KLUBIE-MIEJSKIM

Siedlce, vis a vis STAREGO RATUSZA tel. 172.

Dr. M. Schleicher

specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Siedlce, ul. Kilińskiego 24, powrót. (115)

Dr. Lucjan Weingott

okulistę w Warszawie zamieszkuje stale w Siedlcach, ulica Kilińskiego 24. Przyjmuje chorych na oczy codziennie od 9—10 rano i od 4—7 wiecz. (180)

Z. Hamburcew

lekarz-dentysta przyjmuje od godz. 10 do 6-jej. Siedlce, Kilińskiego 22. Ceny niższe. (197)

Umeblowany pokój do wynajęcia.

Dom skanalizowany z wszelkimi wygodami. Wiadomości w Redakcji. Wejście osobne. (206)

E. Krasnodebskiej

gabinet racjonalnej kosmetyki, Siedlce, Sienkiewicza 10. Porada bezpłatna. (213)

Pracownia Gorsetów

jesienny — zimowy „Nowości“ w przy ul. Sienkiewicza Nr. 3 (II zaszczyt zawiadomienia Szanowna że posiada najnowsze modele według których wykonywa wamówienia w zakresie gorsetarstwa, jako to: Pasy, całości, bielizny, pasy cooperacyjne, popołogowe. Robota solidna i punktualna. Ceny stepne.

D. Rozenberga

piernikarska na kuśnierska Siedlce, Piłsudskiego 10 (wórz). Zbliża się zima... Przyjmie roboty futrzane, wykonanie Ceny niskie.

M. Mordski

Witraż malowany w rzednej pracowni wyrobów w Siedlcach, ul. Kilińskiego 27. W pierwszorzędne i solidne wady wszelkich modeli świata. Ceny realne.

„WOLANOW“

Najszersza kolektura sse otworzyła filię w Siedlcach w wicza 16. Nie zwlekaj! Spiesz do kup los w kolekturze Wolanow na ciebie czeka!

M. Loterman

palta i jest wykwintne kostiumy polecą w do borze. Siedlce, Piłsudskiego 20.

„URODA“

Nowoczesny gabinet w ul. Piłsudskiego 56, I-e piętro. „Dyplomowana kosmetyczka“ wuje zabiegi oddmładzające cerwy ujęce urodę, usuwa zbędnę cę zmarszczki, węgry, pięgi. Depilacja przeciennie brwi i rzęs.

Skuteczne środki przeciwłupieżowi i wypadaniu włosów, Magdalenki, Masaż twarzy i pleców. Ceny przystępne.

JAN SZYMAŃSKI

SIEDLCE WICZ Komunikacja Autobusowa na szlaku Warszawa — Siedlce — Łosice — Janów. Autobusy odchodzą z Siedlec do Warszawy 6.20, 7.40, autobusy odchodzi z Janowa do Siedlec 12.00, 12.00, 16.00, 18.30. Autobusy odchodzą z Siedlec do Janowa 7.00, 9.00, 12.00, 15.00. Autobusy odchodzą z Janowa do Siedlec 7.00, 9.00, 12.00, 15.00.